



Andrzej Dziega
Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński

SŁOWO PASTERSKIE

na XXV niedzielę zwykłą, 24 września 2017 r.

(Czytania mszalne: Iz 55,6-9; Flp 1,20c-24. 27a; Mt 20,1-16a)

Drodzy Bracia Kapłani,
Osoby życia konsekrowanego,
Siostry i Bracia – Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej,
a także wszyscy uczestnicy niedzielnej Liturgii.

„/.../Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawdy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana /.../” (z Izajasza)

Bóg nasz, Pan, ciągle czeka na swój Lud. W swoim miłosierdziu daje nam kolejne szanse, jak gospodarz zapraszający robotników do swojej winnicy. Rozumny człowiek takiej szansy nie lekceważy, lecz podejmuje ją z wdzięcznością. Podobnie czyni rozumna wspólnota ludzi, także rozumny naród. Medytując Słowo Pana z dzisiejszej niedzieli warto rozszerzyć to zamyślenie z wymiaru jedynie osobistego także na wymiar życia naszej wspólnoty narodowej.

Święty Jan Paweł II, jeszcze jako Karol Wojtyła, mówił o nadchodzącym czasie wielkiej konfrontacji duchowej. Dzięki pontyfikatowi tego Wielkiego Papieża, w naszym pokoleniu, także w naszym narodzie, wiele jest otwartych i żywych obszarów nadziei i powracającej normalności. Trzeba je widzieć i chronić. Trzeba też za nie dziękować Bogu i ludziom. Niestety, ciągle wiele jest również zwykłego niszczenia prawdy i miłości, dobra i godności człowieka. To też trzeba widzieć i po Bożemu zmieniać. Ludzkie programy i wysiłki wydają się jednak zbyt małe na to wielkie duchowe zmaganie o ducha i o dusze. Dlatego narasta w sercach prostych ludzi wołanie o pomoc Bożą. Narasta modlitwa za Ojczyznę. Jest to zgodne z dzisiejszym wołaniem Izajasza, by szukać Boga i Jego pomocy.

Dlaczego my, jako naród chrześcijański, potrzebujemy dzisiaj wielkiej modlitwy za Ojczyznę? Ponieważ potrzebujemy najpierw Bożego światła i Bożej siły do skutecznego podjęcia pracy organicznej nad nami samymi. Potrzebujemy bowiem w Polsce nowej, mądrej pracy organicznej nad odzyskaniem pełnej przytomności naszego narodu. Naród chrześcijański bowiem to naród ludzi mądrych i rozumnych, to naród świadomy

i wewnętrznie wolny, zgodny i uczciwy, trzeźwy i radosny, pracowity i oszczędny, szanujący swoją historię i planujący swoją przyszłość. Naród chrześcijański jest to więc naród przytomny, w najpełniejszym znaczeniu tego starego zwrotu. To dotyczy każdego z nas jako osoby, ale także małżeństw i rodzin, małych wspólnot oraz całej wspólnoty narodu. Powinniśmy więc rozwijać postawę rozumnej debaty społecznej i przedstawiania rozumnych argumentów, ograniczać natomiast społeczną emocję i agresję. Powinniśmy rozwijać postawę wdzięczności wobec Boga i wobec ludzi, ograniczać natomiast narzekanie na zewnętrzne okoliczności. Powinniśmy rozwijać postawę zaufania do powierzonych nam przez Boga talentów oraz do efektów własnej pracy, ograniczać natomiast oczekiwania, że inni ludzie coś załatwią za nas. Powinniśmy rozwijać postawę trzeźwej wolności, ograniczać natomiast różnego typu uzależnienia i zniewolenia, a tym bardziej społeczną promocję odbierających wolność używek i zachowań. Powinniśmy rozwijać postawę ewangelicznego szacunku dla drugiego człowieka jako brata i siostry, ograniczać natomiast diaboliczną wręcz arogancję, nonszalancję i pogardę. Powinniśmy rozwijać postawę radości i wdzięczności za wyjątkowy Boży dar każdego ludzkiego życia, także własnego, usuwać natomiast spośród siebie wszelkie lęki przed życiem, manipulacje tajemnicą życia, a tym bardziej świadome zadawanie śmierci. Powinniśmy, otaczając właściwą opieką dzieci i młodzież, od najmłodszych lat świadomie wprowadzać je także w prawdę Bożego życia, nie zaś pozwalać, by ich serca najpierw były napełniane grzechem, a potem czekać, że gdy dorosną, to same wybiorą drogę życia. Powinniśmy rozwijać nasze osobiste zaufanie do Boga i rozumne otwarcie się na moce Jego Ducha, kontrolować natomiast zbytne zaufanie do siebie i do technicznych możliwości człowieka pozbawionego etyki. Taką przytomność musimy umieć odzyskiwać jako poszczególne osoby, jako rodziny i wspólnoty oraz jako naród. Dokonujemy tego przede wszystkim poprzez rozwój życia duchowego, szczególnie przez modlitwę medytacyjną, przez zdobywanie rozumnej wiedzy, także teologicznej i filozoficznej oraz przez rozumną debatę i dobrze organizowaną pracę. Znana w Polsce Maryjna szkoła życia duchowego oraz zwykła codzienna wierność prawu Bożemu, czyli rozumne chrześcijańskie życie, są szansą dla naszego narodu, idącego przez własne dzieje wśród innych narodów Europy i świata. Zaczniemy od postawy ufnej modlitwy a rozwinię się też rozumna praca i ład społeczny.

Czujemy ciągle duchowe owoce ubiegłego roku, gdy w 1050-tą rocznicę Chrztu Polski powracaliśmy do źródła chrzcielnego, a jednocześnie uczyliśmy się z papieżem Franciszkiem oraz młodzieżą świata, jak możemy być miłosierni na co dzień. Zwieńczaliśmy tamten czas słowami Jubileuszowego Aktu uznania Jezusa Chrystusa za Pana i Króla w naszej Ojczyźnie. Powracaliśmy do treści tego ważnego Aktu w kolejnych miesiącach. Teraz kontynuujemy tę drogę z Maryją. Poprzez wspomnienie wielkich wydarzeń i rocznic Maryja umacnia nas na Bożej drodze. Trzysta lat od koronacji Jej Cudownego Obrazu na Jasnej Górze (pierwszej w historii Kościoła poza Rzymem) – oto nasza Królowa. Sto czterdzieści lat od Jej objawień w Gietrzwałdzie – oto nasza Matka. Sto lat od Jej objawień w Fatimie – oto nasza Nadzieja. Te rocznice stały się dla nas jak nowy impuls nadziei na nowe owoce naszej chrześcijańskiej drogi. Za to wszystko Bóg niech będzie uwielbiony, a Maryja na nowo ukochana.

Gdy dopełnia się Misja Fatimska, w serca mamy już wpisane Orędzie Fatimskie a w życie naszych parafii Nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca, aby mogło zatriumfować Niepokalane Serce Maryi. Dlatego teraz czas na poważnie wziąć w nasze dłonie różaniec. W październiku mija 15 lat od ogłoszenia przez św. Jana Pawła II ważnego Listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae*. Warto w medytacjach do jego treści też powracać. Z różańcem w dłoni chcemy rozwijać się i duchowo pogłębiać z Maryją. Chcemy na nowo umiłować i praktykować tę formę modlitwy medytacyjnej nie tylko osobiście i w rodzinach, ale także w różańcowych wspólnotach.

Z tej wielkiej duchowej nadziei wyrosła ogólnopolska modlitewna inicjatywa na dzień 7 października, nazwana: *Różaniec do granic*. Słyszymy o tym coraz częściej także w mediach. Z błogosławieństwem Konferencji Episkopatu Polski inicjatorzy tej modlitwy proszą, by w pierwszą sobotę października, w święto Matki Bożej Różańcowej, kto tylko może, podążył na granice Rzeczypospolitej, by stanąć z różańcem w dłoni i modlić się o duchowe siły dla naszego narodu, o Boże błogosławieństwo dla całej Ojczyzny oraz o pokój między narodami Europy i świata. Kto nie może fizycznie stanąć na granicy, włączy się w tę modlitwę w swoich kościołach lub nawet prywatnie, pozostając w łączności duchowej. Z niektórych miejsc będzie też łączność radiowa i telewizyjna. Najpierw wszyscy spotkają się w południe w kościołach stacyjnych, blisko granic, na liturgię Mszy Świętej i na rozważanie. Po południu w uzgodniony sposób, udadzą się wszyscy z kościołów stacyjnych wprost na granicę. Dołączyć do tej modlitwy mogą też inni, np. marynarze i rybacy w łodziach i statkach, i inne środowiska, w sobie właściwy sposób wspierając tę modlitwę wzdłuż granic Polski. Otoczymy Polskę różańcem. Duchowo, ale także dosłownie.

Różaniec do granic, to jednorazowa inicjatywa na ten Maryjny rok, która wyrasta z ducha Fatimy a przygotowuje nas do duchowego przeżywania setnej rocznicy odzyskania niepodległości Ojczyzny. Niech ta modlitwa przyniesie błogosławione, liczne i trwałe owoce duchowe. Przygotowaniem do tego dnia stała się modlitwa różańcowa znanej nam grupy Pielgrzymów Miłosierdzia, którzy przez 20 tygodni, od 13 maja do 7 października, idą kolejno dookoła Polski, wzdłuż granic Ojczyzny, najczęściej samotnie, trzymając w dłoni różaniec i rozważając kolejne tajemnice. Wyszli z naszego Sanktuarium w Siekierkach nad Odrą. Obecnie dopełniają już tej modlitwy, idąc wzdłuż morza i zachodniej granicy naszej Archidiecezji, by powrócić do Siekierek. Chcę tym Pielgrzymom oraz wszystkim, którzy ich wspierają, gorąco dziękować. Niech Was Maryja prowadzi.

I jeszcze jeden temat, także na sobotę 7 października. Zapraszam wszystkich, którzy będą mogli i zechcą przybyć, na Uroczystość Koronacji łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Nadodrzańskiej Królowej Pokoju, we wspomnianym już przed chwilą Jej Sanktuarium w Siekierkach nad Odrą. Modlitwy rozpoczną się już od godziny 9.30, zaś uroczysta Liturgia koronacyjna będzie sprawowana o godzinie 11.00. W proroczej perspektywie ustanowił to Sanktuarium wielki Pasterz Kościoła nad Odrą i Bałtykiem Biskup Kazimierz Majdański, wyjątkowo otwarty na sprawy pokoju między narodami oraz pokoju Bożego na naszej ziemi. Sanktuarium to, najbardziej na zachód wysunięte spośród wszystkich maryjnych sanktuariów w Polsce, jest coraz liczniej nawiedzane przez pielgrzymów nie tylko z terenu naszej Archidiecezji, ale i z dalszych regionów. Coraz

bardziej jest też znane wśród katolików mieszkających za Odrą, także w samym Berlinie. Znana jest Droga Krzyżowa, której stacje dotykają resztek ruin dawnych domów. Znana jest Droga różańcowa od kościoła przez piękny polski las aż do cmentarza wojennego, oraz Droga męczenników II wojny światowej. Mniej znana, ale też uczęszczana jest Droga Papieska od Morynia do Siekierok. W przygotowaniu są dwie kolejne drogi modlitewno-medytacyjne dla pielgrzymów, prowadzące wzdłuż leśnych duktów. To naprawdę ważne duchowo miejsce. Różne łaski są tam wyprasane u Maryi przez wiernych, ale najbardziej, oprócz kolejek do konfesjonału, poruszają serce różańcowe procesje pokutne, sprawowane w pierwsze niedziele miesiąca od maja do października, przebłagalne adoracje Najświętszego Sakramentu, a także pobożne przyjmowanie Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny. Niesie się też ponad Odrą pełen nadziei dźwięk siekierkowskiego Dzwonu Pokoju. Dojrzał czas, aby na Obrazie Najświętszej Panny z Dzieciątkiem, czczonej jako Nadodrzańska Królowa Pokoju, zajaśniały korony na głowach Jezusa i Maryi.

Świadomy, jak wiele ważnych wydarzeń duchowych dokonywać się będzie tego dnia, gorąco zapraszam na tę Uroczystość przede wszystkim Was, kochani Bracia Kapłani, Was – alumni i osoby życia konsekrowanego, a także Was – moderatorzy i animatorzy wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich, razem z członkami Waszych wspólnot. Mam nadzieję, że przybędą też przedstawiciele róż różańcowych z całej Archidiecezji. Z nadzieją czekam na ludzi chorych oraz przeżywających wielorakie trudności i kryzysy. Ufam, że dotrą także przedstawiciele władz, szczególnie samorządowych, którzy tylekroć potwierdzali, że znają to miejsce i jego duchową wartość. Wszystkich Was zapraszam i na wszystkich Was czekam przed Obrazem Nadodrzańskiej Królowej Pokoju. A po południu staniemy wzdłuż granicy z modlitwą nadziei za Ojczyznę i o pokój wśród narodów świata.

Umiłowani.

Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, obecny pośród nas w Najświętszym Sakramencie oraz idący z nami przez codzienność w swoim Słowie i swojej łasce, chce nam – swojemu Ludowi – udzielać siebie w mądrości i miłości. Maryja – Matka Chrystusa, Stolica Mądrości, nasza Królowa, chce uczyć nas, także w obecnym pokoleniu, dróg mądrości.

Na nadchodzące wydarzenia duchowe oraz różne lokalne praktyki duchowe, podejmowane dla ratowania dusz ludzkich, na wielką modlitwę za naszą Ojczyznę oraz o pokój między narodami świata, na nabieranie nowych duchowych sił do codziennego, ewangelicznego świadectwa wiary w naszych środowiskach, z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

/-/ + Andrzej Dzięga
Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński

Szczecin, we Wspomnienie św. Ojca Pio, dnia 23 września 2017 r.